

Nigdy więcej? Jak walczyć z nacjonalizmem

Tekst: Sylwia Anna Pyzik Zdjęcia: archiwum Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”

Łuków. 19 marca 2020 roku trzech nastolatków, uczniów jednej z miejscowych szkół podstawowych, zaatakowało pochodzącą z Wietnamu 59-letnią mieszkankę miasta. Krzyczeli do niej, że „jest z Chin”, „ma koronawirusa”, „K..wo won!” oraz „Spierd...”, k..wo, Chinko jeb.na”, obrzucili ją też kamieniami i śmieciami, spluwali w jej stronę, a jeden z nich ją popchnął. Gdy kobieta próbowała odejść, podążali za nią. Młodzi napastnicy byli w wieku od 10 do 14 lat (Wirus nienawiści: „Brunatna Księża” czasu epidemii).



Na festiwalu Woodstock 2019

Myszę, że w pewien sposób udało nam się uniknąć dużej skali ataków fizycznych tylko dlatego, że byliśmy pozamykani w domach. Ta niechęć i wrogość rozlała się jednak szeroko w internecie. To obserwujemy do dziś. Zjawisko początkowo odnoszące się do osób pochodzących z Azji szybko zaczęło dotyczyć wszelkich innych mniejszości: Żydów, Romów, osób LGBT, Afrykanów, Rosjan czy muzułmanów. Te grupy mniejszościowe zostały obwinione, oskarżone i utożsamione z chorobą – mówi dr Anna Tatar.

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” obchodzi właśnie 25-lecie działalności. To duży sukces, choć jak podkreślają jego członkowie,

sytuacja w kraju nie nastraja do radosnej celebracji, a listopad jest czasem wzmożonej pracy. – Raczej skłania nas to do tego, żeby angażować się mocniej w próby stawienia czoła tym wyzwaniom, które przez 25 lat nie zanikły, a wręcz przeciwnie, wydaje się, że dzisiaj są jeszcze bardziej aktualne niż wtedy, kiedy rozpoczynaliśmy działalność – podkreśla Rafał Pankowski, socjolog i politolog, profesor nadzwyczajny Collegium Civitas w Warszawie, zastępca redaktora naczelnego magazynu „Nigdy Więcej”.

Inicjatorem i dobrym duchem organizacji był Marcin Kornak. Choć los nie był dla niego łaskawy (jako piętnastolatek na skutek

wypadku stał się osobą niepełnosprawną ruchowo), był niezwykle zdeterminowany do pozytywnego działania społecznego. Jego wrażliwość objawiała się także w działalności artystycznej. – Kornak pisał część tekstów dla zespołu Schizma w początkowym okresie istnienia tej kapeli. To jest jedna z najważniejszych grup punkowo-hardcorowych w Polsce, które powstały po 89 roku. Taki zespół-fundament, którego w początkowej fazie z pewnością by nie było bez wrażliwości Marcina Kornaka – wspomina dziennikarz i pisarz Michał Olszewski. Artysta, poeta i autor tekstów do piosenek rockowych zmarł w 2014 roku. Od tej pory członkowie stowarzyszenia

czują się zobligowani, by kontynuować jego dzieło.

Księga, ale nie tylko

Kluczowym elementem działalności „NIGDY WIĘCEJ” jest prowadzenie „Brunatnej Księgi” stanowiącej dokumentację monitoringu przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydentów na tle rasistowskim, ksenofobicznym i aktów dyskryminacji na terenie Polski. Księga prowadzona jest nieprzerwanie od 1996 roku. – To jest codzienna, benedyktyńska praca, polegająca na wyszukiwaniu i redagowaniu informacji o takich zdarzeniach.

O ile do 2015 roku docierały do nas informacje przeważnie o około 30 incydentach miesięcznie, o tyle od czasu kryzysu humanitarnego i wyimaginowanego wówczas problemu uchodźców mamy zalew zarówno mowy nienawiści, jak i zwielokrotnienie liczby napaści fizycznych na osoby należące do mniejszości, które były utożsamiane z uchodźcami. Ze skutkami nienawiści z 2015 i 2016 roku zmagamy się do dziś – podkreśla dr Anna Tatar, współredaktorka monitoringu „Brunatna Księga”.

Stowarzyszenie zajmuje się także szeroko rozumianą edukacją nieformalną, stąd między innymi akcja pod hasłem „Wykop rasizm ze stadionów”. Działania te poparł

jeden z najwybitniejszych graczy w historii piłki nożnej, były szef UEFA Michel Platini, który stwierdził: „Współpraca PZPN i Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” – polskiego reprezentanta sieci Futbol Przeciwko Rasizmowi w Europie (FARE) – stanowi przykład modelowego współdziałania”. Z kolei kampania „Muzyka przeciwko rasizmowi” promuje tolerancję wśród słuchaczy niemal wszystkich gatunków muzycznych. W ramach tej akcji stowarzyszenie wydaje płyty, organizuje koncerty, a także zachęca samych artystów, by umieszczali logo kampanii na swoich krążkach. Od 1994 roku wydawany jest także magazyn „Nigdy Więcej”, który jest jednym z niewielu periodyków w całości

poświęconych tematyce zachowań na tle ksenofobicznym i rasistowskim. Organizacja podjęła również unikatową współpracę z serwisami aukcyjnymi Allegro i OLX. W ramach kooperacji z portali usuwane są oferty sprzedaży wyprodukowanych współcześnie przedmiotów niosących treści faszystowskie, nazistowskie i antysemickie. Każdego miesiąca z rekomendacji stowarzyszenia z Allegro znikną około pół tysiąca takich ofert.

Słodko-gorzkie zwycięstwo

Zaczęli ambitnie, działając u samego źródła, zaangażowaniem w kwestię tworzonej wtedy konstytucji. W projekcie, który był publicznie ogłoszony przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego, nie było zapisu zakazującego działalności rasistowskiej i faszystowskiej. Rozpoczęli więc akcję na rzecz wprowadzenia go, w którą włączyło się wiele organizacji, między innymi Polska Unia Studentów Żydowskich. Działania te wsparł także Jacek Kuroń, który doprowadził do spotkania przedstawicieli „NIGDY WIĘCEJ” – Rafała Pankowskiego i ówczesnego studenta prawa Adama Bodnara z przewodniczącym komisji Markiem Mazurkiewiczem i Tadeuszem Mazowieckim. – Udało nam się przekonać twórców konstytucji do utworzenia art. 13. To był dla nas olbrzymi sukces. Grupa młodych ludzi zetknęła się z takimi postaciami jak Kuroń czy Mazowiecki i udało nam się je przekonać

do naszego postulatu – wspomina prof. Pankowski. Patrząc jednak z perspektywy czasu, trudno zachować optymizm. Choć zapis istnieje, to przez wymiar sprawiedliwości jest stosowany niezwykle rzadko, żeby nie powiedzieć incydentalnie. – Znane mi są tylko dwa wyroki, kiedy sąd powołał się na niego. Pierwszy wyrok wydał w 2009 roku Sąd Rejonowy w Opolu, który zdelegalizował Obóz Narodowo-Radykalny z Brzegu. Dzisiaj, jak wiemy, ONR znowu działa i to w całym kraju, niestety ten wyrok jakoś znacząco długoterminowo nie wpłynął na tę sytuację. Drugi wyrok zapadł w 2019 roku w sprawie organizacji Duma i Nowoczesność, która była pokazana w reportażu „Superwizjera TVN” – wyjaśnia prof. Pankowski.

Multi-kulti, czyli normalność

Prof. Pankowski podkreśla, że w rozmowie o ksenofobii warto nawiązywać do historii naszego kraju. – Uważam, że historia wielokulturowości w Polsce powinna być przywoływana w dyskusjach na ten temat. Jednak warto sobie przypomnieć o czasach, kiedy ten stereotyp Polaka-katolika nie był tak powszechnie obowiązujący, a nawet dominujący. Oczywiście wielokulturowość na historycznych ziemiach polskich też nie była idyllą i także nie warto popadać w jakiś jednostronny obraz niczym niezakłóconej harmonii, bo nigdy tak nie było. Gdybyśmy jednak spojrzeli na wielowiekową historię Polski,

to okazuje się, że powrót do wielokulturowości byłby po prostu powrotem normalności – mówi.

– Tolerancja, która rodziła się w Polsce w wielkich bólach, jest również zasługą pracy organicznego stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” oraz organizacji, które wyrastają z jego doświadczeń – ocenia Michał Olszewski, dodając: – Wykonali naprawdę świetną pracę u podstaw polskiej mentalności, która miała uwrażliwić nas na pewne kwestie i nauczyć szacunku dla inności. Myślę, że w jakiejś mierze to się powiodło. Polska byłaby dziś gorszym krajem, gdyby nie „NIGDY WIĘCEJ”.

„Bądźcie czujni”

„NIGDY WIĘCEJ” od początku istnienia uzyskało poparcie największych moralnych autorytetów tamtych czasów. – Myślę, że rozpoczynając naszą działalność w latach 90., mieliśmy szczęście polegające na tym, że mogliśmy mieć bezpośrednio do czynienia z ludźmi, którzy opowiadali nam o pewnych doświadczeniach historycznych, zarówno

tych heroicznych, jak i trudnych czy nawet niechlubnych. To byli między innymi Marek Edelman, Szymon Wiesenthal, Jerzy Giedroyc, Władysław Bartoszewski czy Jan Karski, który w jednym z listów do nas napisał: „Bądźcie czujni, bo moje pokolenie było nie dość czujne”. W pewnym sensie czujemy się spadkobiercami tej odchodzącej generacji – podkreśla prof. Pankowski. – To było pierwsze stowarzyszenie w Polsce, które w tak jasny i zdecydowany sposób przestrzegało przed ryzykiem odrodzenia się neofaszyzmu oraz wzrostem liczby zachowań ksenofobicznych i rasistowskich. Można powiedzieć, że antycypowało to, co dzieje się dzisiaj – mówi Michał Olszewski, redaktor naczelny krakowskiego oddziału „Gazety Wyborczej”.



Sylwia Pyzik – dziennikarka i filolożka. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, wychowanka Gołębnika.